

Dwóch wiślan w reprezentacji. Małysz o składzie na Kuusamo

Data publikacji: 21.10.2016 9:20

Polska kadra skoczków, którzy będą walczyć w Kuusamo jest już znana. W kadrze dwóch wiślan!

Przed niespełna dwoma tygodniami Adam Małysz powrócił do skoków [Pisaliśmy: [Małysz wraca do skoków](#) i [Małysz wrócił do skoków](#)], jednak nie będzie skakał, a zmierzy się ze stanowiskiem dyrektora koordynatora Kadry Narodowej w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej PZN. Skakać będą za to jego koledzy, w tym dwóch wiślan - Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł.

Reprezentacja Polski to pierwsza ekipa, która zaprezentowała skład na inaugurację Pucharu Świata w Kuusamo. W dniach 24-26 listopada o pierwsze punkty walczyć będą Kamil Stoch, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Klemens Murańka, Stefan Hula oraz Aleksander Zniszczoł.

Adam Małysz, dyrektor koordynator Kadry Narodowej w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej PZN uważa, że jest to słuszna decyzja. - **Myślę, że to dobra idea. Zawsze czekało się do samego końca, była wielka nerwówka, później często nie wychodziło, żeby zgrać wszystkie kadry, by mogły się sprawdzić w jednym miejscu. Najlepszym rozwiązaniem jest więc to, by takie rzeczy wcześniej ustalić** - wyjaśnia.

W ostatnim tygodniu w Predazzo spotkały się wszystkie trzy Kadry Narodowe w skokach narciarskich. To był ostatni przegląd wojsk przed sezonem zimowym?

Adam Małysz: - **Na samym początku przygotowań ustalono, że kadry spotkają się na początku i na końcu lata. Wspólne zgrupowanie na koniec sezonu letniego pozwoliło na to, by zobaczyć jak wygląda sytuacja, kto gdzie będzie startował. Myślę, że to było bardzo fajne zgrupowanie, całkiem dobre skoki chłopaków. Trening przebiegł według planu i to jest najważniejsze. Celem było przede wszystkim, aby Kadry A i B znalazły się w jednym miejscu, by zobaczyć kto na ostatnie przygotowania do sezonu i pierwsze starty w Pucharze Świata przejdzie pod opiekę trenera Horngachera, a kto zacznie sezon od Pucharu Kontynentalnego.**

W tym roku bardzo wcześniej zapadła decyzja o składzie na Puchar Świata w Kuusamo.

- **Myślę, że to jest dobra idea. Zawsze czekało się do samego końca, była wielka nerwówka, później często nie wychodziło, żeby zgrać wszystkie kadry, by mogły się sprawdzić w jednym miejscu. Bywało tak, że Kadra A jechała na pierwszy śnieg, a Kadra B nie miała na to budżetu. Najlepszym rozwiązaniem jest więc to, by takie rzeczy wcześniej ustalić. Wiadomo, jeśli podczas pierwszych startów zawodnicy nie będą w dobrej formie, to po prostu się ich wymieni i na kolejne pojedą ci najlepsi, którzy zostali w kraju lub startują aktualnie w Pucharze Kontynentalnym lub FIS Cup.**

Oprócz sześciu zawodników z Kadry Narodowej A szansę startu w Kuusamo otrzyma Aleksander Zniszczoł. Jak prezentował się w Predazzo?

- **Olek skakał bardzo dobrze, a przede wszystkim bardzo równo. Wszystkie skoki były jednakowo dobre, jak to mówimy, były „konstans”. Na pewno zasłużył na powołanie na Puchar Świata.**

W sztabach szkoleniowych kadr w skokach narciarskich pracuje w tym roku jeszcze więcej osób niż wcześniej. To konieczne?

- Większość światowych mocarstw w skokach narciarskich ma bardzo duży sztab i trzeba przyznać, że to robi wrażenie, ale co najważniejsze, w dzisiejszym sporcie małe szczegóły odgrywają ważną rolę i to bardzo ważne, by nie zostać z tyłu. Cały czas trzeba szukać i uzupełniać małe punkciki. One wydają się na początku mało znaczące, ale na koniec robi się z tego 20-30 punktów, a to już może mieć znaczenie.

Jakie są dalsze plany dyrektora koordynatora Kadry Narodowej w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej PZN?

- W samych skokach jest na pewno dużo pracy – to kadry, szkoły, trenerzy klubowi. Nie chcę zamykać się w samych kadrach, na pewno pomogę, gdy trenerzy klubowi i szkolni będą potrzebować pomocy. Jeśli natomiast chodzi o kombinację norweską, to jest ona bardziej zamknięta w sobie. Trochę unikają mojej obecności, nie wiem dlaczego. Na pewno się z nimi spotkam w najbliższym czasie i wyjaśnimy wiele spraw. Chciałbym to wszystko skoordynować w taki sposób, by oni uzyskali więcej wiedzy od skoczków. Wiadomo, teraz już jest późno, zaczyna się sezon zimowy i ich drogi się rozejdą. Ale w przygotowaniach na wiosnę, latem i jesienią chciałbym, by czasem mieli zgrupowania razem ze skoczkami, żeby mogli z tego czerpać wiedzę. Oczywiście, jeśli będą potrzebować ode mnie pomocy, to ja jestem cały czas otwarty, tylko też nie mogę czegoś robić na siłę. Jeśli widzę, że jest chęć, to pomogę.

Podczas mistrzostw Polski w Wiśle odbyło się szkolenie dla trenerów klubowych. To będzie niejednorazowa akcja?

- Mamy taką nadzieję. Trenerzy sami wyszli z taką inicjatywą. Wydarzenia ostatniego roku spowodowały, że pojawiło się wiele pretensji ze strony trenerów klubowych, że zostali trochę odsunięci i nie wiedzą, co się dzieje. Dlatego chcemy takie spotkania organizować. Szczególnie skierowane są do młodych trenerów, którzy chcą się dowiedzieć, co dzieje się w kadrze, ale przede wszystkim wiele nauczyć, na przykład od trenera Stefana Horngachera. Bardzo się cieszę, że komentarze trenerów są pozytywne, bo to uskrzydla organizatorów, że warto było się podjąć tego zadania.

red./mat.pras. [A.Kosman/PZN]